

Kto z was jest bez grzechu?

Zwykle gdy zaczynam dzieciom komunijnym opowiadać o tajemnicy spowiedzi świętej, stawiam im to właśnie pytanie: *Kto z was jest bez grzechu?* W ciągu kilkunastu lat jeszcze się nie zdarzyło, by któreś z dzieci podniosło rączkę. Może ktoś by się załamał, że takie dzieci, a już... Może nie jest to powód do dumy, ale jeśli u dziecka kształtuje się zdrowe poczucie winy, grzechu, to dobry znak. To znaczy, że budzi się sumienie dziecka, które potrafi odróżnić dobro od zła, w wymiarze prostych relacji rodzinnych, szkolnych. To dobry początek, także w kształtowaniu zdrowej relacji z Panem Bogiem jako Tym, który okazuje miłosierdzie i przebacza. Dzisiaj w Ewangelii Pan Jezus to samo pytanie stawia dorosłym, a konkretnie mężczyznom, którzy przywlekli do Niego grzeszną kobietę, by ją ukamienować. I wtedy padają te słowa: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.* O losie owej kobiety ma rozstrzygnąć ich szczerą odpowiedź. Chyba tak to już jest, że w każdym z nas skłonność do osądzania, oskarżania bliźnich zdecydowanie przewyższa trud wybaczenia. Czasami nawet to pierwsze robimy wręcz z upodobaniem, z jakąś pasją, pokazując palcem na innych, w poczuciu własnej „nieskazitelnosci”. Zarzucamy bliźnich kamieniami naszych oskarżeń, zapominając o własnych grzechach i słabościach. Dzisiaj Pan Jezus kieruje to pytanie w naszą stronę, bo chce nas wszystkich odkupić. Miejmy odwagę z nim się zmierzyć, by usłyszeć: *I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz.* **[prob.]**